

**CONGREGAZIONE DELLA MISSIONE  
CURIA GENERALIZIA**

Via dei Capasso, 30  
00164 Roma - Italia

Tel. (39) 06 661 3061

Fax (39) 06 666 3831

e-mail: [cmcuria@cmglobal.org](mailto:cmcuria@cmglobal.org)

Środa Popielcowa, 9 marca 2011

Do wszystkich członków Rodziny Wincentyńskiej

Drodzy Bracia i Siostry,

Niech łaska i pokój Naszego Pana Jezusa Chrystusa wypełnią Wasze serca  
teraz i zawsze

Pisząc ten List na Wielki Post 2011 jestem świadom owoców Roku Jubileuszowego 350 rocznicy śmierci Świętego Wincentego i Świętej Ludwiki, który obchodziliśmy. Mam nadzieję, że był to rok, w którym udało nam się pogłębić nasze relacje z Bogiem, z sobą nawzajem jako Rodzina Wincentyńska, a w szczególności z naszymi panami i mistrzami, ubogimi.

Jak wiemy, Wielki Post to czas wzmożonej analizy naszych osobistych związków, ze świadomością własnych ograniczeń i błędów. Przede wszystkim zaś jest to czas dla nas, abyśmy sięgnęli po uzdrowienie, włączając w to Boga, aby nasze serca na nowo napełniły się aż po brzegi Jego współczuciem.

Ostatnio uczestniczyłem w warsztatach prowadzonych przez Wspólnotę Sant'Egidio dla biskupów i przyjaciół Sant'Egidio. Założyciel tego wspaniałego ruchu świeckich, Andrea Riccardi, rozpoczął spotkanie przemówieniem skierowanym do wszystkich uczestników, ale szczególnie do biskupów, jako pasterzy Kościoła. Podał osobę Jana Pawła II, jako wzór dla biskupów. Istotnym punktem jego wystąpienia było podkreślenie przykładu Jana Pawła II, jako *człowieka spotkań*, szczególnie w jego spotkaniu z Bogiem i Ubogimi. Osobiście, również byłem tym zbudowany, jednak zastanawiałem się nad faktem, że w istocie nie było to coś, czego wcześniej byśmy nie wiedzieli. To jest coś, czego sam Jezus Chrystus nas uczył. Jako Jego uczniowie jesteśmy wezwani do naśladowania Jego wyjątkowej relacji z Ojcem a także naśladowania Jego sposobu wychodzenia na spotkanie ze zmarginalizowanymi w społeczeństwie.

Oczywiście, nasz Założyciel, św. Wincenty a Paulo wzywa nas do tego spotkania z Bogiem mówiąc: *“dajcie mi człowieka modlitwy, a będzie on zdolny do wszystkiego”* (Coste XI, 67). Wzywa na do tej samej głębokiej relacji z Ojcem jaką sam Jezus posiadał. Święty Wincenty mówi również, że *“prawdziwą religię odnajdziemy wśród ubogich”* (Coste XII, 171), inaczej mówiąc, głębokiego spotkania z Bogiem możemy doświadczyć w naszym spotkaniu z ubogimi. Proszę więc, abyśmy jako członkowie Rodziny Wincentyńskiej podczas obecnego Wielkiego Postu przyjrzeni się tej dwojakiej relacji z Bogiem i ubogimi.

Ostatnio słuchałem piosenki, popularnej wśród dzisiejszej młodzieży, która wyraża potrzebę pochylenia naszych głów na modlitwie szczególnie, gdy rozglądamy się wokół i widzimy świat obecnie cierpiących. Jest również inna piosenka, najnowszy single Lady Gagi - *“Born This Way”* (por. Taka się urodziłam), który stał się hymnem dla zmarginalizowanych. W jednej ze zwrotek czytamy: *“czy jesteś niepełnosprawna, czy odrzucona, prześladowana lub kpią z ciebie, to ciesz się dzisiaj i kochaj samą siebie, ponieważ baby, taka się urodziłaś”*. Wzrusza mnie, szczególnie gdy widzę, jak wiele młodych skupia swoją uwagę bardziej na potrzebach ubogich niż na sobie samych, podobnie jak my, gdy przyglądamy się naszemu światu i tym wszystkim cierpieniom w różnych sytuacjach.

Skoncentrujmy się uważniej na naszych relacjach z ubogimi. Chciałbym opowiedzieć o różnych sytuacjach, które obserwowałem w czasie moich wizyt jako Przełożony Generalny w różnych miejscach, w których Rodzina Wincentyńska pełni posługę i prowadzi ewangelizację. Uderzyło mnie, o czym mówiłem przy licznych okazjach, że w każdym społeczeństwie znajduje się szczególna grupa, wyodrębniona jako, jak to nazywamy, *“kozy ofiarne”*. Są to osoby najbardziej pogardzane i wykluczone ze swoich społeczeństw. Tego, że to prawda doświadczyłem na wszystkich kontynentach. W czasie mojej niedawnej wizyty w Etiopii, nasz konfrater biskup Markos mówił mi o grupie ludzi, którym posługują Misjonarze I Siostry Miłosierdzia. W społeczeństwie etiopskim ci ludzie uważani są za wyrzutków; od lat pogardzani I dyskryminowani nie tylko przez tych wśród których na codzień żyją, ale często również przez władze społeczności. Doświadczyłem tego w Wietnamie, Indiach, Kongo, a nawet w krajach wysoko rozwiniętych, jak tutaj we Włoszech. Całkiem niedawno, całe społeczeństwo włoskie otworzyło oczy na straszną sytuację Romów, żyjących w Rzymie w nieludzkich warunkach. Czwooro dzieci spaliło się z powodu nędżnych warunków, w jakich zmuszeni byli żyć.

Podczas okolicznościowego nabożeństwa, które miało miejsce dla upamiętnienia śmierci tych czworga dzieci, Kardynał - Wikariusz Agostino Vallini w sposób zdecydowany mówił o sytuacji ubogich oraz pot naszej potrzebie otwarcia oczu na ich rzeczywistość, zwłaszcza na rzeczywistość ubogich imigrantów. Wszystkich obecnych wezwał do rachunku sumienia, zarówno osobistego jak też wspólnotowego, jako chrześcijanie. Wielokrotnie, imigranci w oczywisty sposób nie

chcą opuszczać swoich ojczyzn, ale robią to uciekając od wojny, przemocy, której doświadczają, od głodu rozpaczliwie szukając życia w pokoju i godności. Obecność imigrantów w społeczeństwie, bez wątpienia, stwarza nowe problemy, często są one złożone i nie da się ich prosto rozstrzygnąć. Ale, jak mówił Kardynał, jesteśmy chrześcijanami i nie możemy nie kochać i nie interesować się życiem żyjących w ubóstwie, którzy są uważani jako najmniejsi z naszych braci i którzy są zepchnięci na margines społeczny.

Kardynał mówił o nich, że są rzeczywistą obecnością Jezusa Chrystusa. Słuchając tego, jakże jasno mogłem wyobrazić sobie Świętego Wincentego, który mówi nam, członkom Rodziny Wincentyńskiej, to samo: widzieć Chrystusa w ubogich a zwłaszcza w tych najbardziej opuszczonych. Dzisiaj, moi Bracia I Siostry, jesteśmy wezwani do tego, aby zobaczyć i odpowiedzieć tym ubogim: bezdomnym, dzieciom ulicy, więźniom, imigrantom, cierpiącym z powodu nierówności płci, nierówności, dyskryminacji kobiet, handlu kobietami i dziećmi zarówno z powodów seksualnych jak i wykorzystywanych do pracy, dzieci-żołnierzy. Ten temat chciałbym szerzej rozwinąć innym razem. Dla mnie jest to niesamowite, że nasze społeczeństwo wykorzystuje dzieci do noszenia broni, do kontynuowania walk ludzi szukających jedynie swoich interesów politycznych I pragnień. Co robimy aby obronić życie tych niewinnych dzieci? To okropne widzieć jak dźwigają broń, która waży niemal tyle samo co oni I która może odebrać życie innym, tak niewinnym jak oni sami. W swojej homilii Kardynał powiedział także, wobec wszystkich form ubóstwa otaczających nas w miastach, niezależnie od tego czy to będą jego nowe formy czy dawne formy ubóstwa, powinniśmy zgiąć kolana i prosić Boga o przebaczenie, przebaczenie Boże i przebaczenie od ubogich za wszystko, czego nie zdołaliśmy dla nich zrobić.

Wielokrotnie, widząc sytuację zmarginalizowanych, wyrzutek, o których pisałem e poprzednich listach, odczuwam radość w swoim sercu, kiedy widzę, że Rodzina Wincentyńska w taki czy inny sposób służy ich potrzebom i wychodzi do nich z miłością do ubogich, którą Bóg umieścił w ich sercach. W tym okresie Wielkiego Postu musimy postawić pytanie - czy robimy wszystko co możliwe dla wykluczonych z naszego społeczeństwa?

W Dokumencie końcowym Konwentu Generalnego Zgromadzenia Misji stwierdza się, że „*widząc to, co Pan uczynił i nadal czyni dla nas, pragniemy na wzór Świętego Wincentego, czynić więcej i bardziej być dla Ubogich*”. Czy nie może to być wezwanie, jakie my, członkowie Rodziny Wincentyńskiej, podejmiemy w czasie obecnego Wielkiego Postu - czynić więcej i być bardziej dla Ubogich i razem z nimi?

Proszę także, abyśmy skupili się na ubogich znajdujących się w rozpaczliwych sytuacjach jako ofiary przemocy w masowych demonstracjach, których świadkami ostatnio jesteśmy w różnych miejscach północnej Afryki w: Tunezji, Algierii, Libii i Egipcie, wymieniając tylko te najbardziej znaczące. To ubodzy krzyczeli, aby ich

potrzeby wysłuchano. Wobec głuchoty odpowiedzialnych za troskę o wspólne dobro, cierpienie i frustracja, podobnie jak złość, nie mogą być dłużej zamknięte, a tą “rozrywająca mowa” przemawia Bóg. Jak odpowiemy? Jak możemy odpowiedzieć?

Kolejne miejsce, gdzie często znajdują się ubodzy to konflikty rodzące się pomiędzy religiami, szczególnie gdy religia wyraża się w swojej najniższej fundamentalistycznej formie. Myślę, o wielu tak zwanych wojnach “religijnych” oraz o tym jakże często dochodzi do przemocy i zniszczenia w imię Boże. Często dzieje się tak z powodu niezdolności ludzi zaangażowanych w te konflikty do tego by się i podjąć otwarty dialog w poszukiwaniu pokojowych rozwiązań zamiast odwoływać się do konfliktu, przemocy i wojny.

Podczas spotkania przygotowanego przez Sant’Egidio miałem okazję posłuchać przywódcy muzułmańskiego, który mówił o wadze życia nie tylko w kulturze wzajemnej tolerancji, ale potrzebie wykraczania poza nią w stronę rozwoju kultury akceptacji, wzajemnego szacunku do tego kim jesteśmy, do religii, którą wyznajemy, próbując jasno zrozumieć naszą własną wiarę i wiarę innych. To jest to, co powinno się dokonywać po obu stronach sytuacji konfliktowych.

Chodzi o to, aby stworzyć autentyczne relacje oparte na zaufaniu, które mogą powstać poprzez dialog. W okresie Wielkiego Postu, jako uczniowie Jezusa Chrystusa, jesteśmy wezwani do głębokiej refleksji nad postawami, które często nas dzielą. Ignorancja jest jedną z pierwszych przyczyn postaw fundamentalistycznych, gdzie często bardziej szuka się własnych interesów niż dobra wspólnego wszystkich. Wobec tej niewiedzy, świat chrześcijański ma do zaoferowania edukację, jako rozwiązanie. Ów mówca muzułmański bardzo jasno powiedział, że tam, gdzie chrześcijanie udostępniają dobrą, humanistyczną, zorientowaną na wartościach edukację, tam stosunki międzyludzkie, muzułmanami i chrześcijanami są o wiele lepsze. Edukacja jest kluczem a ci, którzy w Rodzinie Wincentyńskiej są zaangażowani w edukację, powinni głęboko zastanowić się nad posługą, którą świadczymy a tym okresie Wielkiego Postu dostrzec czy jest to edukacja całkowicie skierowana na formację integralną, formację, która pomaga ludziom budować wartości, wartości zbliżające ludzi do siebie w relacjach wzajemnego zrozumienia i szacunku.

Oprócz niewiedzy wyzwaniem jest także lęk, który często paraliżuje ludzi powstrzymując ich przed ruszeniem się w stronę innych w dobrych zdrowych i harmonijnych relacjach. Ofiara Jezusa Chrystusa poprzez Jego Śmierć i Zmartwychwstanie, będące sednem Wielkiego Postu, jest dla nas nie tylko znakiem, ale przede wszystkim daje nam łaskę mocy do przewyciężenia wszelkich obaw. To miłość Boga do Jego własnego Syna mogła zwyciężyć śmierć i przełamać paraliżujący stosunek do strachu pozwalając Synowi powstać do nowego życia w Zmartwychwstaniu. To ten sam dar Zmartwychwstania, ten sam dar miłości Boga,

która została wylana na Jego Syna i którą Jego Syn przelał na cały świat dodając nam odwagi, by iść do przodu i budować autentyczne relacje.

Moi Bracia i Siostry, pozwólcie, że podsumuję mówiąc, że Pan dobitnie mówi do nas przez krzyk Ubogich. Czy możemy uczynić coś więcej? Czy możemy bardziej być? Przyjrzyjmy się naszym aktom solidarności z tymi, którzy żyją w ubóstwie. Odświeżmy i bądźmy kreatywni w pogłębianiu naszych relacji z Ubogimi, szli z nimi jako adwokaci tego co dobre i słuszne. Podobnie, jak jesteśmy wezwani do tego, aby tworzyć jedno z Ubogimi i żyć w solidarności z całą ludzkością pracując na rzecz budowy świata pokoju, jesteśmy jednocześnie wezwani do życia w jedności z Bogiem, źródłem wszelkiego życia i miłości. Zawsze pamiętajmy o tym, że jesteśmy powołani do działania na rzecz sprawiedliwości i pokoju oraz integralności całego stworzenia przynaglani tym co stanowi sedno naszego Wincentyńskiego powołania - miłością Jezusa Ukrzyżowanego. Niech dar, jaki otrzymaliśmy wraz z naszym wincentyńskim powołaniem, dar, który jest konkretnym wyrazem Bożej miłości do nas, będzie istotą tego, co nas oczyszcza i pojednysza, odnawia nas w czasie przeżywania obecnego Wielkiego Postu, którego punktem kulminacyjnym jest ogromny dar nowego życia przez Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Niech „Alleluja” pozostanie zawsze naszą pieśnią, gdyż jesteśmy ludem Zmartwychwstania.

Wasz brat w św. Wincentym,



G. Gregory Gay CM  
Przełożony Generalny